

# Tuszyński, Bogdan

---

## Ze wspomnień Jana Erdmana, Jerzego Jakuba Rohatina (Rohy) i Lesława Bartelskiego

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 20/2, 79-80

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZE WSPOMNIEŃ JANA ERDMANA, JERZEGO JAKUBA ROHATINERA (ROHY)  
I LESŁAWA BARTELSKIEGO

DO DRUKU PODAŁ BOGDAN TUSZYŃSKI

Kiedy w 1967 r. rozpoczynałem badania nad historią prasy sportowej w Polsce (1 IV 1981 r. przypada jej stulecie, gdyż pierwsze pismo poświęcone kulturze fizycznej: „Przewodnik Gimnastyczny” ukazało się we Lwowie 1 IV 1881 r.), szybko zorientowałem się, że zasoby archiwalne dotyczące tematu są niezwykle skąpe. Współtworzenie źródeł stało się więc koniecznością. Różnymi sposobami rozpocząłem poszukiwania, zarówno w Polsce, jak i za granicą, czołowych dziennikarzy piszących o sporcie jeszcze w czasie zaborów oraz w okresie międzywojennym i oczywiście w Polsce Ludowej. Plonem wieloletnich poszukiwań jest bardzo bogata korespondencja (ok. 200 listów) oraz kilka specjalnie napisanych dla mnie wspomnień. Posiadam m.in.: wspomnienia Adama Nechaya (13 V 1889 — 9 V 1974), jednego z pierwszych dziennikarzy piszących o sporcie we Lwowie, współtwórcy prasy sportowej w Polsce, przesłane w latach 1972—1973 z Chicago, wspomnienia Wiktora Junoszy Dąbrowskiego, jednego z najlepszych dziennikarzy sportowych w Polsce, przesłane w latach 1972—1973 z Creil pod Paryżem, wspomnienia Aleksandra Szenajcha (redaktora „Stadionu” i agencji „Centrosport”) oraz Jana Hauptmana (od 1929 r. korespondenta „IKC” z Brukseli i wiceprezesa Międzynarodowego Stowarzyszenia Prasy Sportowej AIPS), przekazane w latach 1972—1979 z Brukseli, a także Ryszarda Mosina (pracownika koncernu „Prasa Polska”, wieloletniego sekretarza Związku Dziennikarzy Sportowych RP), przesłane w latach 1976—1978 z Waszyngtonu.

Jedne z najcenniejszych materiałów wspomnieniowych otrzymałem od Jana Erdmana, Jerzego Jakuba Rohatintera i Lesława Bartelskiego.

J. Erdman urodził się 15 XII 1906 r. w majątku Grobice pod Skierniewicami, jest magistrem praw, dziennikarzem nie tylko sportowym. W czasie II wojny światowej uczestniczył w walkach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Pod Tobrukiem otrzymał Krzyż Walecznych. Po wojnie przebywał i mieszka do tej pory na emigracji w USA. O swoim dziennikarstwie pisał do mnie 12 grudnia 1973 r.: „Do tych danych dodam tylko tyle, że od 1931 r. stałem zawsze jedną nogą w sporcie, a drugą w reportażu ogólnym. Byłem połową zespołu sprawozdawców polskich z Olimpiady w Los Angeles w 1932 r. (drugą połowicą była Kazimiera Muszałówna) i kierownikiem kilkusobowej ekipy sprawozdawczej dzienników warszawskiego „Domu Prasy” z Berlina w 1936 r. Widziałem masakrę Maxa Schmelinga z Joe Louistem w Nowym Jorku w 1938 r. i nawet pełniłem funkcję kierownika polskiej reprezentacji kolarskiej w czasie wyścigu dookoła Węgier, kiedy Napierała, lew szos, złapał kichę i przegraliśmy wyścig indywidualnie i zespołowo o 20 sekund. Byłem na konferencji monachijskiej w 1938 r., byłem w czasie zwycięskich wyborów Hitlera w 1933, byłem sprawozdawcą z wojny domowej w Hiszpanii 1936, byłem świadkiem plebiscytu w Saarze w 1935 i zajęcia Kłajpedy 1938/39. Ostatnim samolotem pojechałem do Pragi w marcu 1939, a w lipcu 1939 odbyłem podróż do Wiednia poprzez Królewiec i Berlin i wykryłem

słowniki żołnierskie niemiecko-polskie. I w 1938 r. widziałem Antka Kolczyńskiego, jak w Chicago w barwach Europy znokautował Amerykanina. Czulem się dobrze na dobrym widowisku — sportowym czy politycznym”.

Jerzy Jakub Rohatiner, pseudonim ROHA (9 X 1904 — 25 II 1979) był doktorem medycyny i dziennikarzem sportowym. Debiutował w toruńskim „Sportowcu” (1924), w latach 1926—1934 był korespondentem „Przeglądu Sportowego”, „Wieku Nowego” i „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z Pragi. Potem, do 1939 r., pracował w centrali „IKC” w Krakowie. W czasie wojny światowej walczył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie pozostał na emigracji w Anglii, poświęcając się całkowicie medycynie. Od czasu do czasu pisał nadal o sporcie. W latach 1966—1978 był londyńskim korespondentem katowickiego „Sportu”.

Z J. Rohatinerem poznałem się w 1975 r. gdy prosiłem o współpracę w odtworzeniu historii dziennikarstwa sportowego w Polsce. Swoje wspomnienia pisał w latach 1975—1978, przysyłając mi je z Londynu sukcesywnie i w kilku (nawet trzech) wersjach, co wskazuje na to, że ciągle był z nich niezadowolony i szukał dla nich nowego kształtu. Teksty niżej drukowane, zdaniem Rohy najlepsze, nadeszły w marcu 1978 r., a więc na rok przed śmiercią ich autora.

Niezwykle cenne są również wspomnienia Lesława Bartelskiego, którego specjalnie przedstawiać nie trzeba. Poprzednikiem „Sportu Szkolnego”, w którym pisarz rozpoczynał pracę dziennikarską, był „Stadion Młodych”, miesięcznik finansowany przez Koło Wychowawców Fizycznych w Warszawie. Od 9 IX 1937 r. pismo, po zmianie tytułu, przyjęte zostało przez wydawnictwo PUWF i PW „Kultura Fizyczna”, co związane było z koncepcją tzw. wychowania państwowo-obywatelskiego i z ówczesną sytuacją międzynarodową oraz zadaniami przygotowania młodzieży do obrony kraju. Spełniło ono wielką rolę w popularyzacji sportu w polskich szkołach. „Sport Szkolny” redagowała młodzież mająca spory wpływ na kształt pisma. Debiutowali na jego łamach m.in. poeta Roman Sadowski, aktor Andrzej Łapicki i bardzo znany w okresie powojennym dziennikarz sportowy, a także działacz OM TUR Wiesław Kaczmarek. Wspomnienia L. Bartelskiego w sposób zasadniczy wzbogaciły naszą wiedzę o tym specyficznym piśmie dla młodzieży redagowanym przez samą młodzież. Nie znalazło ono dotąd naśladowców w kolejnym etapie rozwoju prasy sportowej i dziennikarstwa sportowego.